

Michał Paszkowski

Przygotowania państw Europy Środkowej do sezonu zimowego

Przed państwami Europy Środkowej kolejny sezon jesienno-zimowy, w którym tradycyjnie dochodzi do skokowego wzrostu zapotrzebowania na gaz ziemny, wykorzystywany w elektrociepłowniach oraz elektrowniach. Poziom napełnienia podziemnych magazynów (PMG) tego surowca jest obecnie relatywnie wysoki. Największa obawa dotyczy zatem jego dostępności już w trakcie sezonu z uwagi na oczekiwane zakończenie umowy rosyjsko-ukraińskiej na tranzyt gazu ziemnego. Jeżeli faktycznie dojdzie do wstrzymania takich dostaw, w trudnej sytuacji znajdą się przede wszystkim Słowacja, Czechy oraz Mołdawia, które nadal importują surowiec z Rosji poprzez Ukrainę.

Poziom napełnienia magazynów oraz zapotrzebowanie na surowiec. W państwach Europy Środkowej trwają przygotowania do tradycyjnie zwiększonego zapotrzebowania na gaz ziemny w sezonie jesienno-zimowym. W państwach, w których funkcjonują PMG (Łotwa, Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Chorwacja, Bułgaria oraz Rumunia), obecny poziom ich napełnienia jest niższy o ok. 4% w porównaniu do 2023 r., ale jednocześnie wyższy o 6% niż średnia z lat 2021-2023. Tego typu sytuacja jest efektem przede wszystkim polityki państw Unii Europejskiej, które od wybuchu pełnowymiarowej wojny na Ukrainie są zobligowane do szybkiej odbudowy zapasów i odpowiedniego napełnienia PMG na początku sezonu jesienno-zimowego. Spośród tych państw wyższy niż w 2023 r. poziom napełnienia PMG odnotowano tylko w Rumunii (+2%), natomiast w pozostałych państwach był niższy, w tym najniższy na Łotwie (-15%). Na poziom zapasów wpłynęły przede wszystkim cztery czynniki: temperatura, poziom zapotrzebowania na gaz ziemny w regionie, sytuacja gospodarcza oraz dostawy gazu ziemnego. Jeżeli chodzi o warunki pogodowe, to w Europie Środkowej we wrześniu 2024 r. były one niezwykle korzystne, gdyż temperatura utrzymywała się powyżej normy wieloletniej dla tego okresu z lat 1991-2020 (w całym regionie obserwowano podobny trend). W latach 2021-2023 wrzesień był stosunkowo ciepły, co wskazuje na utrzymującą się tendencję wzrostu temperatury w miesiącach jesiennych. Z kolei zapotrzebowanie na gaz ziemny było zależne od temperatury, a tym samym od niższego poziomu generacji ciepła w elektrociepłowniach. W kontekście sytuacji gospodarczej można zaobserwować nadal niższy popyt w sektorze przemysłu, co przekłada się m.in. na konsumpcję energii. Dostawy surowca były natomiast nieco mniejsze, co wynika z przekierowania części ładunków z LNG do regionu Azji i Pacyfiku, mniejszych dostaw z Federacji Rosyjskiej, a także Norwegii (efekt prac remontowych na złożach) i Algierii (mniejsze dostawy rurociągowo do Włoch). Pomimo tych uwarunkowań rynek państw Europy Środkowej jest dobrze przygotowany do zbliżającego się sezonu jesienno-zimowego.

Wpływ rosyjsko-ukraińskiej umowy na dostępność gazu ziemnego w regionie. Pod koniec 2024 r. zakończeniu ulegnie umowa rosyjsko-ukraińska, określająca zasady tranzytu gazu ziemnego przez terytorium Ukrainy. Od wielu miesięcy strona ukraińska niejednokrotnie podkreślała, że jest przeciwna przedłużeniu umowy z uwagi na chęć ograniczenia rosyjskich wpływów budżetowych z tytułu eksportu gazu ziemnego. W przypadku realizacji tego scenariusza spośród państw Europy Środkowej w trudnej sytuacji – ze względu na nadal realizowane dostawy gazu ziemnego z Rosji – znajdą się Słowacja, Czechy oraz Mołdawia. W dalszym ciągu import ma miejsce również do Węgier, Serbii, Bośni i Hercegowiny oraz Macedonii Północnej, przy czym umowa tranzytowa nie dotyczy tych państw, ponieważ całość dostaw realizowana jest poprzez gazociąg TurkStream/Balkan Stream (z południa Europy).

Spośród wskazanych państw zwłaszcza Słowacja może odczuć niedobór rosyjskiego gazu ziemnego z uwagi na długoterminową umowę pomiędzy spółką SPP (Slovenský plynárenský priemysel) a Gazpromem, która obowiązuje do 2029 r. Jest to jeden z największych nadal obowiązujących kontraktów (przewiduje dostawy na

poziomie 6,5 mld m³ rocznie), przy czym szacuje się, że rzeczywisty import jest mniejszy i wynosi jedynie 3 mld m³ rocznie. W przypadku braku dostaw Słowacja mogłaby wykorzystać inne kanały importowe i importować surowiec poprzez interkonektory z Polską, Czechami lub Węgrami. Jednak alternatywne trasy są opcją droższą, stąd też rząd w Bratysławie optuje przede wszystkim za utrzymaniem dostaw z kierunku wschodniego (tego typu kwestia została poruszona w trakcie słowacko-ukraińskich konsultacji międzyrządowych na początku października 2024 r.).

W przypadku Czech oficjalnie nie są realizowane dostawy gazu ziemnego z Rosji, gdyż umowa na import 9 mld m³ rocznie wygasła pod koniec 2022 r. Niemniej takie dostawy mają miejsce, brak jest jednak szczegółowych danych odnośnie do ich wolumenu. Co ważne, istniejące połączenia z Niemcami oraz zawarta umowa w zakresie wykorzystania terminala LNG w Eemshaven w Holandii, o zdolnościach importowych wynoszących 8 mld m³ rocznie (czeska firma ČEZ ma zagwarantowane moce na poziomie 3 mld m³ rocznie, co odpowiada 35% krajowych potrzeb w ramach umowy z firmą Gasunie), stwarzają warunki do dywersyfikacji dostaw ([„Komentarze IEŚ” nr 831](#)).

W najtrudniejszym pod względem finansowym, a nie logistycznym położeniu znajduje się Mołdawia, co wynika ze specyfik istniejącego systemu energetycznego. Mołdawia kupuje energię elektryczną z separatystycznego Naddniestrza, z elektrowni Cuciurgani-Moldavskaya GRES (MGRES), która należy do rosyjskiej spółki Inter-RAO (elektrownia jest opalana gazem ziemnym). Dostawy energii elektrycznej z Naddniestrza są najtańszą opcją, gdyż elektrownia MGRES, nie płacąc za gaz ziemny dostarczany z Rosji, znacząco ogranicza koszty energii elektrycznej ([„Komentarze IEŚ” nr 1124](#)). Elektrownia sprzedaje również energię – poniżej cen rynkowych – do Mołdawii prawobrzeżnej. W przypadku wstrzymania tranzytu Naddniestrze musiałoby zakupić surowiec na rynkach międzynarodowych (m.in. w Turcji lub Grecji). Władze w Kiszyniowie wskazują na taką możliwość, jednak koszty logistyczne w sposób znaczący wpłynęłyby na wzrost cen energii elektrycznej zarówno w separatystycznym Naddniestrzu, jak i w Mołdawii prawobrzeżnej.

Wnioski

- Poziom napełnienia PMG w państwach Europy Środkowej jest relatywnie wysoki, co zwiększa bezpieczeństwo energetyczne regionu. Niemniej jednak kluczowymi elementami wpływającymi na dostępność surowca będą uwarunkowania pogodowe oraz dostawy surowca, w tym także z Rosji poprzez terytorium Ukrainy. Pod względem pogodowym oczekuje się, że zima będzie łagodniejsza w porównaniu z normami historycznymi, przy czym okresowo mogą występować niższe temperatury.
- W państwach Europy Środkowej uczestnicy rynku energetycznego wyczekują na rozstrzygnięcia w zakresie rosyjsko-ukraińskiej umowy tranzytowej. W przypadku nieprzedłużenia umowy w najtrudniejszej sytuacji znalazłyby się Słowacja oraz Mołdawia. Pierwsze z tych państw mogłoby wykorzystać infrastrukturę energetyczną funkcjonującą w Polsce, ale z powodów politycznych oraz finansowych korzystniejszym rozwiązaniem jest import z Rosji. Istnieje także możliwość importu awaryjnych dostaw poprzez terminal regazyfikacyjny w Kłajpedzie na Litwie oraz na wyspie Krk w Chorwacji. Co ważne, spółka SPP zawarła umowy biznesowe gwarantujące dostawy z nierosyjskiego źródła z firmami BP, ExxonMobil, Shell, Eni i RWE, ale dla rządu w Bratysławie kluczowa jest cena, a nie dostępność surowca. Z kolei Mołdawia ma problemy natury przede wszystkim finansowej, gdyż poprzez istniejącą infrastrukturę można zapewnić dostawy surowca z południa Europy. Jednak każde alternatywne rozwiązanie (import via Rumunia) wobec obecnie obowiązującego (dostawy gazu ziemnego do elektrowni MGRES) może przełożyć się na zwiększenie kosztów dostaw i tym samym wzrost cen energii elektrycznej.
- Istniejąca w Europie Środkowej infrastruktura zapewnia możliwość dywersyfikacji kierunków dostaw gazu ziemnego. Problemem jest jednak źródło pochodzenia surowca oraz jego cena. Z tego też względu przede wszystkim Słowacja, w ramach prowadzonej polityki zagranicznej, podejmuje wysiłki na rzecz

współpracy z Rosją i utrzymania w tym względzie dostaw poprzez Ukrainę, a nie w kierunku zmniejszenia zależności polityczno-gospodarczej.

- Na sytuację w państwach Europy Środkowej ma wpływ niski poziom napełnienia PMG na Ukrainie, która dysponuje największą tego typu infrastrukturą w Europie ([„Komentarze IEŚ”, nr 930](#)). Jednak liczne ataki na infrastrukturę energetyczną – w tym na PMG Bilche-Volitsko-Ugerskoye – sprawiły, że wiele przedsiębiorstw zrezygnowało z utrzymywania zapasów w tym państwie. W konsekwencji PMG na Ukrainie są napełnione jedynie w 26% wobec 37% w październiku 2023 r. Ta istniejąca różnica (9%) wraz z brakiem tranzytu przez terytorium tego państwa mogą sprawić, że sama Ukraina będzie zmuszona importować surowiec w celu zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego, co może pogłębić problem z niedoborem surowca w regionie na początku 2025 r.